

## **Chrześcijanie i arabska "zima ludów"**

„Wydarzenia, które obecnie wstrząsają Tunezją i Egiptem, są wyrazem domagania się wolności i godności” – stwierdzili członkowie Konferencji Biskupów Afryki Północnej, którzy obradowali w Algierze

„Wydarzenia, które obecnie wstrząsają Tunezją i Egiptem, są wyrazem domagania się wolności i godności” – stwierdzili członkowie Konferencji Biskupów Afryki Północnej, którzy obradowali w Algierze. Wskazali oni, że na ulice wyszło przede wszystkim młode pokolenie, które chce być traktowane jako „odpowiedzialni obywatele”. Także nuncjusz apostolski w Egipcie podkreśla, że zamieszki nie mają w żadnej mierze charakteru religijnego, a „chleba i pracy” na równi domagają się muzułmanie i chrześcijanie. Tymczasem wyznawcy Chrystusa, niepewni przyszłości, wciąż modlą się, by nie doszło do najgorszego.

Trudno o jednoznaczną ocenę wydarzeń. Katolicki biskup Luksoru obrządku koptyjskiego wyraźnie poparł pokojowe protesty na Placu Tahrir. „Po 30 latach milczenia młodzi wreszcie się odezwali i zaczęli się domagać swych praw. Ludzie z otoczenia prezydenta Mubaraka, którzy przez lata czerpali z tego zyski, wysyłają natomiast uzbrojone grupy przeciwko protestującej młodzieży” – podkreśla bp Youhannes Zakaria. Wskazuje zarazem, że proces transformacji jest długotrwały i trudno z dnia na dzień wprowadzić demokrację po trzech dekadach rządów wojskowych. Nawiązując do sytuacji chrześcijan biskup Luksoru zaznacza, że w „nowym Egipcie” muszą oni móc żyć w pokoju z

muzułmanami i cieszyć się tymi samymi prawami. Chrześcijanie obawiają się tymczasem, że gdy w kraju do władzy dojdzie radykalne Bractwo Muzułmańskie, to w miarę pokojowe współistnienie zastąpi islamskie prawo szariatu. Taki scenariusz oznaczałby nowy Iran.

O zakończeniu fali protestów zaapelował z kolei biskup Gizy, Antonios Mina z katolickiego Kościoła koptyjskiego. Wskazał on, że Hosni Mubarak „zrobił wiele dla Egiptu” i teraz „trzeba mu dać okazję do odpowiedzi na protesty”. Również anglikański biskup Mounir Hanna Agis wezwał do uspokojenia nastrojów i pozytywnie odniósł się do zmian personalnych podjętych przez Mubaraka. Także prawosławni Koptowie poparli prezydenta. Obserwatorzy podkreślają, że o zajęciu takiego stanowiska mogło przeważać nie tyle wewnętrzne przekonanie, ile lęk przed niewiadomą, jaką nowe rządy stanowiłyby dla wyznawców Chrystusa.

Tymczasem fala protestów ogarnia kolejne kraje. W Jemenie zorganizowano wczoraj Dzień Gniewu, chociaż prezydent Ali Abdullah Saleh, kierujący krajem od 31 lat, zapowiedział, że nie będzie się ubiegał o kolejną kadencję. Protesty trwają też w Syrii, zapowiedziano je również w Algierii, Bahrajnie i Libii. Z kolei, jakby wyprzedzając fakty, król Jordanii zapowiedział przeprowadzenie reform. Wszystko wskazuje na to, że arabska „zima ludów” zatoczy szeroki krąg. Na rozwój wydarzeń z niepokojem patrzą władze Maroka i Arabii Saudyjskiej, gdzie również panują dyktatury.

bz/rv

Radio Watykańskie